

## Roczny dorobek młodych plastyków

„To wystawa rebusów - trzeba zgadywać co tu jest namalowane” - powiedziała pewna starsza pani, zwiedzająca Wystawę Młodych Plastyków i w ten sposób zmanifestowała swój protest przeciwko takiej sztuce wyszła z sali.

Niestety, wszelkie przejawy „nowej sztuki” od wieków spotykają się z niezrozumieniem i dezaprobatą społeczeństwa. Częste kontakty artystów z odbiorcami przez wystawy i dyskusje powinny zmienić ten stan rzeczy.

Eksperymentalnym i ożywczym nurtem w dziedzinie plastyki lubelskiej jest twórczość grupy młodych, których wystawa została otwarta w dniu 10 lutego w sali CBWA przy ulicy Narutowicza 4. Młodzi plastycy zorganizowali się w grupę po otwarciu w lutym ubiegłego roku wystawy Plastyków Amatorów. Obecna wystawa po raz pierwszy właściwie umożliwia przegląd prac młodych plastyków już zorganizowanych, przegląd rocznej działalności artystycznej.

Grupa ta nie ma jednolitego programu artystycznego. Jediną cechą łączącą młodych jest chęć opierania się przede wszystkim na zdobycach malarstwa nowoczesnego. Każdy zwraca się ku temu spośród kierunków współczesnych, który odpowiada jego twórczemu temperamentowi, daje taką wizję świata, jaką ma dyktuje wyobraźnia. Dlatego też wystawa obejmuje dużą rozpiętość prac: od uproszczonego realizmu, poprzez surrealizm aż do abstrakcjonizmu. Trudno twierdzić, że obejmuje ona dzieła dojrzałe formalnie, w których zamierzenie autora pokrywa się z realizacją. Łatwo to wytłumaczyć, pamiętając o tym, że wystawiający są młodzi wiekiem i twórczością.

Umiejętnościami warsztatowymi i dobrą konstrukcją obrazów zwracają uwagę prace Sadleja i Ziemskiego, choć każdy z nich maluje zupełnie inaczej. Najmocniejsze w wyrazie są: *Kompozycje I i III* z cyklu *Potentia otiam* Sadleja. Autor stosuje programową deformację postaci ludzkiej w duchu kubizmu. Na uwagę zasługują też martwe natury, zwłaszcza „krystaliczna”.

W chłodnym, pastelowym tonie utrzymane są wszelkie wystawione prace J. Ziemskiego, Szczególnie ciekawie pod względem kolorystycznym i kompozycyjnym przedstawiają się obrazy: *Kompozycja II, III* i *Kazia*, dużo w nich liryzmu i wdzięku.

Poprawnością wykonania odznaczają się także obrazy Jerzego Marka, zwłaszcza *Martwa natura I* Żywsze barwy i ciekawą koncepcję, twórczą widać w *Kompozycji*.

Duży ładunek ekspresji znajdujemy w obrazach Dzieduszyckiego i Komendeckiego. Niestety, realizacja formalna nie nadąża tu przeważnie za koncepcją twórczą. Najlepsze obrazy Komendeckiego to *Sen pijanej praczki* i *Krajobraz*, prace malowane z dużym poczuciem koloru, dobrze skomponowane plastycznie. W swych pomysłowych obrazach nadrealistycznych Komendecki zapomina często o konstruowaniu całości.

Widać to zwłaszcza w *Autoportrecie wszechstronnym*, gdzie ciekawie ujęte fragmenty nie wiążą się ze sobą kompozycyjnie. Konające drzewo, choć ciekawe kolorystycznie, zdradza braki warsztatowe, zwłaszcza nieporadność w rysunku aktów.

U Dzieduszyckiego na pierwszy plan wysuwa się kompozycja Światła latarni, obraz o niebanalnych zestawieniach barwnych i układzie kompozycyjnym, Na uwagę, zasługuje wraźniowy szkic olejny Studium - który pomimo pewnych błędów rysunkowych w ujęciu postaci ujmuje nas świeżością.

Interesująco przedstawiają się czysto abstrakcyjne obrazy W. Borowskiego, niecodzienne pod względem kolorytu, kompozycji i niezwyklej faktury. Borowski najchętniej posługuje się środkami właściwymi tasyzmowi. Na czoło jego prac wysuwa się obraz *Wariacje na temat Hillera*. Spośród kompozycji temperowych Borowskiego wyróżniają się *Kompozycja I i II* z cyklu *Stary człowiek i morze*.

Tusze Michalczuka są jedną z najciekawszych pozycji graficznych na wystawie. Kompozycje abstrakcyjne i syntetyczne szkice realistyczne wskazują na duże możliwości autora w tej właśnie technice. Prace olejne Michalczuka, nieco słabsze, zwracają jednak uwagę, dużą ekspresyjnością i ciekawym kolorytem a także dekoracyjnością, zwłaszcza *Nasturcje*.

Licznie wystawione tusze Tarłowskiego wykazują znaczne opanowanie warsztatu. Duża wprawa i łatwość posługiwania się środkami formalnymi grożą manierą. Najciekawszą pracą graficzną o oryginalnym ujęciu jest tusz *Kobieta z kwiatem*. Prace olejne Tarłowskiego są o wiele słabsze od tuszów i pasteli.

Na uznanie zasługują tempery Kurzątkowskiego, zwłaszcza *Martwa natura*, doskonała kompozycyjnie i subtelna w kolorze oraz *Zaćmienie słońca*, które oprócz wartości kolorystycznych zaskakuje niespotykanym ujęciem pejzażu miejskiego.

Omawiając wystawę trudno pominąć subtelne w kolorze prace Jaremiarki, zwłaszcza *Kompozycję I* oraz ładnie malowaną, lecz niestety mało oryginalną *Kompozycję według Picassa*, jaką dał Ocias.

Z kompozycji abstrakcyjnych Szoca zwraca uwagę tylko obraz *Sen*.

Kosiński daje kijka miłych w kolorze, lecz raczej słabych technicznie obrazków olejnych. Ładnie malowana jest akwarela *Głowa*.

Z trzech pokazanych prac Kiwerskiego na czoło wysuwa się kompozycja abstrakcyjna, wykonana techniką mieszaną.

Dwa obrazki Siudy: *Portret podwójny* i *Krajobraz* są poprawne i miłe w kolorze lecz tradycyjna, impresjonistyczna jeszcze faktura sprawia, że nie bardzo zgadzają się one z charakterem całej wystawy.

Znaczna część widzów odnosi się do Wystawy Młodych z nieufnością. Co do mnie, uważam, że wystawa ta odzwierciedla poszukiwania młodych, nie zawsze może być szczęśliwe, niemniej jednak twórcze.

Malarstwo młodych artystów wypływa z ich wewnętrznej potrzeby, jest szczerym wyrazem ich stosunku do świata. Malują oni nie licząc na korzyści materialne, nie zrażając się trudnościami. Zasługują chyba na pewien kredyt zaufania ze strony społeczeństwa.